GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: [illegible]

Ogłoszenia: [illegible]

Piątek Pantal. Aureli
Sobota Wiktora
Niedziela Kunekundy p.

Dziś wschód słońca o godz. 4.13 zach. 8.57
Jutro „ „ „ 4.14 „ 8.59
Dziś „ księżyca „ 11.22 „ 10.55

Nr. 88 | Wąbrzeźno, sobota 28 lipca 1928 r. | Rok VII

Węże morskie w polityce

Nie rewolwer lecz klapka na muchy uspokoi litewskiego bąka.

W dyplomacji i polityce, tak jak i w życiu każdej gromady ludzkiej — a zwłaszcza jej odbicia i wyrazicielki prasy istnieją pewne okresy czasu, które popularnie zowiemy sezonami. Obecnie zapanował i tutaj t. j. w prasie i polityce sezon letni czyli t. zw. ogórkowy.

Sezon letni odznacza się jedną szczególniejszę właściwością, która najjaskrawiej uwydatnia się w prasie codziennej. Oto wskutek osłabnięcia tętną wypadków i zdarzeń poruszających, zwracających na siebie uwagę powszechną, w tym okresie prasa w poszukiwaniu nadzwyczajnych wiadomości i w braku rzeczywistych zdarzeń zaczyna wymyślać fakty nieistniejące i podawać jn jako najświeższą sensację dnia.

Znane są już powszechnie tego rodzaju objawy, noszące teczniczną nazwę „opuszczanie kaczek". Otóż kaczki dziennikarskie w sezonie kanikularnym mnożą się z zadziwiającą wprost szybkością, zapełniając szpalty prasy nietylko naszej lecz także i zagranicznej.

Do typowych tego rodzaju kaczek należą wiadomości o dwugłowych cielętach, sześcionogich lub ośmiorgich bliźniętach, wężu morkim i t. p. dziwach, które w sezonie ogórkowym stale z roku na rok wypływają na powierzchnię szpalt dziennikarskich.

Że obecnie weszliśmy już w okres ogórkowy letniej kanikuły nie tylko przekonują nas same ogórki, które się już wprawdzie zjawiły na rynku, ale jeszcze zbyt drogie i niedostępne dla kieszeni przeciętnego obywatela — jak raczej pojawiające się licznie kaczki dziennikarskie stwierdzające niewątpliwie, że już jesteśmy w sezonie ogórkowym.

Wiadomość o dwugłowem cielęciu przed paru tygodniami obiegła prasę polską, lada dzień ukażą się dalsze na ten temat opowieści, gdy wyczerpią się sensacyjne wiadomości o odnalezieniu zaginionych bohaterskich lotników na dalekich krach lodowych bieguna północnego. Niezawodnie wkrótce dowiemy się o odnalezieniu na biegunie północnym śladów sławnych węży morskich; tymczasem zaś upały letnie sprawiają, że na horyzoncie politycznym też pojawiać się zaczynają przeróżne węże morskie.

Prasa zagraniczna, a częściowo i krajowa z powodu nie dojścia do porozumienia w rokowaniach polsko-litewskich zaczyna denerwować się i upatrywać niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, mogące wyniknąć na tle tej sprawy. Rozpalona letnim upałem wyobraźnia widzi już groźbę konfliktu zbrojnego i zawieruchy wojennej, mającej rozpęteć się w Europie wschodniej z tego powodu.

Sądzimy, że wszelkie tego rodzaju pogłoski należy stanowczo złożyć na karb sezonu ogórkowego w polityce światowej. Polska zbyt jasno i dokładnie stawiała i stawia tę sprawę na forum międzynarodowem, aby potrzebowała uciekać się do jakichś bardziej ryzykownych kroków i posunięć w sprawie litewskiej. Niewątpliwie, że uroszczenia litewskie przechodzą granice wszelkiej cierpliwości, ale nie wynika z tego bynajmniej, aby Polska zmuszoną była do roztargnięcia tej sprawy chwytać za oręż.

Któż rozsądny do walki z muchą używać będzie rewolweru? W takim wypadku najzupełniej wystarczy zwykła klapka na muchy, albo w ostatecznym razie bańka „flitu", ale pocóż rewoler? Rewolwer użyty do odpędzania natrętnej muchy stanowić by mógł większe niebezpieczeństwo dla jego posiadacza niż dla samej muchy. Przeto obawy o zbrojny zatarg są całkiem nieuzasadnione; zatargi muszą naleźć swoje rozwiązanie, ale na całkiem innej drodze. Rozwiązanie tej sprawy nastąpi niewątpliwie, ale Polska nie użyje do tego rewolweru, tylko zwykłej klapki na muchy, aby bzykającego bąka litewskiego uspokoić.

Być może. że dla niektórych naszych sąsiadów byłoby wygodniej, aby Polska dała się sprowokować do wojny, używając rewolweru zamiast klapki na litewską muchę. Mogą się oni spodziewać, że w zamęcie spowodowanym hukiem strzałów, daloby się coś Polsce ukraść bezkarnie, ale dla nas w tym wypadku wystarczy całkowicie dobra klapka, rewolwer zaś musimy schować na grubszego zwierza, gdyby on swą chciwą łapę wsadzał nam do kieszeni, lub chwytał gardło wolnego narodu — wtedy oczywiście Polska musiałaby użyć rewolweru w swej obronie, ale nie teraz dla odstraszenia much — czy bąków.

B o l.

38 stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Płocku w obronie religji

Członkinie 38 Stowarzyszeń Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Płocku powzięły podczas ostatniego posiedzenia rezolucję w obronie religji i zaprotestowały przeciwko obniżaniu w szkołach naszych katolickich zasad, żądając, aby Okólnik z dnia 9. XII. 1926 r., tyczący się wychowania w duchu katolickim, był utrzymany w całej swej sile.

Ofenzywa żydowska do opanowania Polski

Z pism żydowskich dowiadujemy się iż do Polski zjeżdżają delegaci żydowstwa w Ameryce celem podjęcia „wielkiej akcji udzielenia pomocy produktywnej dla żydostwa polskiego". Związek żydów w Ameryce jest gotów udzielić żydom polskim kilkumiljonowej pożyczki długoterminowej w dolarach, któraby przeznaczona była wyłącznie na cele inwestycyjne. Obecnie odbywają się wśród organizacyj żydowskich narady, które mają na celu opracowanie jednolitego planu inwestycyj.

Według żydowskiego pisma „Nowego Przeglądu" pieniądze otrzymane powinny być żydom pomocne w „ułatwieniu dostępu do pracy na roli, w zakładaniu ferm spółdzielczych i osiedli rolnych".

My skłóceni, politycznie rozdarci a żydzi solidarnie wspierani jeszcze finansowo przez żydostwo świata gotują się już nawet do wyrzucenia nas z ziemi. Tylko dalej w tem tempie a będziemy całkowicie „uszanowani".

Litwinom marzą się berła i korony

W armji litewskiej coś kotłuje. — Oficerowie chcą dokonać przewrotu monarchistycznego. — Smetona byłby dożywotnim królem ale utworzyłby nową dynastję. — Gazety jawnie przychylają się na stronę monarchji.

Z Kowna donoszą, że wytworzony od pewnego czasu ferment w armji litewskiej trwa w dalszym ciągu i przybiera na sile. Wzajemna walka kliki wojskowej występuje w coraz ostrzejszej formie.

Wedle utrzymujących się w Kownie wersyj, grupa oficerów litewskich pracuje nad przygotowaniem przewrotu monarchistycznego. Wśród korpusu oficerskiego krąży ankieta w sprawie przyszłego ustroju Litwy. Jeden z punktów tej ankiety zawiera zapytanie co do celowości oboru Smetony dożywotnim prezydentem Litwy i co do reorganizacji najwyższej władzy państwowej Litwy na zasadach dynastycznych.

Liczba zwolenników monarchizmu w wojsku litewskiem ustawicznie wzrasta. — Wpływowy dziennik „Lietuwos Aidas" wystąpił ostatnio z artykułem propagującym reformę, któraby dała prezydentowi niemal nieograniczoną władzę. Pozatem w pewnych kołach litewskich rozchodzą się alarmujące wersje o rzekomo przygotowującej się agresji polskiej przeciwko Litwie.

Podwyżka biletów kolejowych o 20 procent

Warszawa, 24. 7. Dziś o 5 po południu w gmachu Min. Kolei odbyła się konferencja prasowa. Min. Komunikacji p. Kühn oświadczył przedstawicielom prasy, że z dniem 15 sierpnia r. b ceny biletów kolejowych podwyższone zostaną przeciętnie o 20 proc.

Męczeństwo polskich politycznych więźniów na Litwie

Wilno, 26. 7. Z Kowna donoszą: Jak wielką jest depresja fizyczna i moralna więźniów politycznych w obozie koncentracyjnym w Wornkach ilustruje jaskrawy fakt samobójstwa Adeli Winkówny, która doprowadzona do rozpaczy okropnemi warunkami panującemi w obozie dla więźniów politycznych odebrała sobie życie przez powieszenie się na ręczniku.

Wyrok w procesie bandytów lwowskich

Lwów, 25. 7. Trybunał doraźny pod przew. sędziego Malickiego wydał wyrok w sprawie 6 oskarżonych o napad na filje urzędu pocztowego przy ul. Głębokiej we Lwowie.

Skazani zostali: Iwan Płachtyna i Włodzimierz Ordyniec na karę śmierci przez powieszenie, z tem, że pierwszy ma ponieść karę Płachtyna.

Oskarżony Włodzimierz Myrosz skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem co kwartał, Eugeniusz Kaczmarski na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem co kwartał. Sprawę oskarżonych Skickiego i Sztokały przekazano zwykłemu trybunałowi.

Ordyniec i Płachtyna ułaskawieni.

Lwów, 25. 7. Nadeszła z Warszawy wiadomość, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił obu skazanych przez sąd doraźny na karę śmierci uczestników napadu na filję poczty przy ul. Głębokiej, Ordyńca i Płachtynę.

Na półwyspie pirenejskim bunt i anarchja

W Portugalji rewolucjoniści chcieli w państwie zaprowadzić bolszewizm. Nawet wojska się zbuntowały. — Wojska rządowe armatami stłumiły bunt. — W Hiszpanji wykryto spisek przeciwko królowi.

W stolicy Portugalji w Lizbonie wybuchła rewolucja, która przybrała zrazu groźne dla państwa oblicze, gdyż rewolucjonistom pomogła część armji portugalskiej.

Obecnie „United Press" donosi z Lizbony, że rewolucyjny zamach stanu został zupełnie stłumiony. Rewolucjoniści zajęli po krótkiej walce koszary gwardji republikańskiej, z których jednakże zostali usunięci przez wojska wierne rządowi.

Wojska, wierne rządowi, rozpędziły ogniem armat polowych rewolucjonistów. Ogień artylerji trwał przez całą noc.

Obecnie po poddaniu się rewolucjonistów panuje spokój.

Jak donosi „Echo de Paris" z Madrytu, do wiadomości policji doszło, iż anarchiści uknuli w Narbonie i Barcelonie spisek na życie króla hiszpańskiego.

Zamach miał być dokonany w czasie uroczystości otwarcia tunelu Canfranc. Aresztowano w Narbonie jednego anarchistę a nazajutrz czterech innych. W bagażu aresztowanego sekretarza anarchistycznej organizacji południa znaleziono korespondencję, ujawniającą zbrodnicze zamiary.

Decyzja w sprawie zamachu na króla powzięta została na zebraniu anarchistów, odbytem w lesie pod Barceloną. Policja hiszpańska, uprzedzona o tem, dokonała w całej Katalonji licznych aresztowań.

Po zamordowaniu prezydenta Meksyku

Minister Moronez ustąpił z rządu i ukrywa się. — Dyrektor policji stwierdził idealne zachowanie się duchowieństwa. — Protest Watykanu. — Katolicy nie są winni śmierci prezydenta.

Pod naciskiem zwolenników Obregona ustąpił minister pracy Moronez. Należy on do lewicowego odłamu partji robotniczej, zbliżonego programu do socjal-demokracji i był jednym z głównych przeciwników Obregona, **którego oskarżał o zbytnią ugodowość w stosunku do katolików.**

Nienawiść pomiędzy Obregonem a Moronezem przybrała ostatnio charakter osobisty i była tak ostra, że bezpośrednio po zabójstwie Obregona rozeszły się pogłoski, że polecił go zgładzić Moronez.

Dyrektor policji Zertuche oświadczył, że zabójca Obregona — Jose de Leon Toral złożył obszerne zeznanie. **Dyrektor policji zapewnił o idealnem zachowaniu się duchowieństwa, które oddało duże usługi policji podczas śledztwa.**

Dymisjonowany, wrogi Obregonowi minister pracy ukrywa się.

Nieznany osobnik, od którego Toral otrzymał rewolwer, zbiegł do Stanów Zjednoczonych.

Organ watykański „Osservatore Romano" ogłasza oficjalnie oświadczenie, że Stolica Apostolska i każdy katolik musi potępić zabójstwo Obregona. **Watykan odpiera najenergiczniej zarzut, czyniony przez Callesa, jakoby wina zabójstwa padała na katolików.** Watykan przyjął z zadowoleniem fakt, że zabójca będzie odpowiadał przed sądem zwyczajnym. Tam się okaże, **że katolicy meksykańscy nie są winni śmierci Obregona.**

I kajzer ma rozmaite apetyta

Prorokuje, że Niemcy będą znowu monarchją — sam zostanie cesarzem Ostre stanowisko wroga monarchji.

Berliński „Vorwärts donosi z Amsterdamu, że bawiący w Holandji przewodniczący republikańskiego komitetu dla obrony republiki niemieckiej, zwrócił się do rządu holenderskiego z zażaleniem przeciw ekscesarzowi Wilhelmowi, który wysłał telegram do jednego ze swych oficerów por. Radla.

W telegramie tym ekscesarz podkreślił, że naród niemiecki kiedyś zdobędzie się na wprowadzenie z powrotem monarchji. Telegram ten zdaniem przewodniczącego komitetu, jest naruszeniem gościnności holenderskiej, z tego też powodu przewodniczący republikańskiego komitetu obrony Republiki wzywa rząd holenderski do zwrócenia uwagi ekscesarzowi na niewłaściwe postępowanie.

Monarchja w Polsce, Piłsudski - królem

Kłamliwe sensacje niemiecko-angielskie.

Z Berlina donoszą, że znana z kłamliwych wiadomości pod adresem Polski agencja nacjonalistyczna Telunion kolportuje pogłoskę za „Sunday Chronicle," powołującą się na rzekomą wiarogodną informację z kół warszawskich. o mającym nastąpić w najbliższych dniach przewrocie w Polsce i ogłoszeniu monarchji. Marszałek Piłsudski według tych pogłosek, ma być obwołany królem, parlament ma być prawie zupełnie pozbawiony władzy, król zaś ma otrzymać władzę absolutną.

Krótkie wiadomości

W porcie rotterdamskim samolot komunikacji pasażerskiej w którym znajdował się pilot oraz 5 pasażerek uderzył o maszt okrętu. Samolot runął, przyczem jedna z podróżniczek została zabita, a jedna ciężko ranna.

•

Hotel, który budują władze miejskie w Poznaniu w związku z powszechną wystawą krajową rozmiarami swemi przekroczy wszystkie tego rodzaju budynki w Polsce. Pojemność hotelu wynosić będzie 76.000 mtr., koszty zaś budowy z urządzeniami wyniosą 4 miljony zł. Budynek zawierać będzie 435 pokoi mieszkalnych, z tego 235 1-osobowych, 200 — 2-osobowych.

•

Na jednej z najruchliwszych ulic we wschodniej części Berlina zderzyły się dwa wagony tramwajowe. 12 osób odniosło ciężkie rany.

•

Z Bombayu donoszą, że na drodze z Tosabeityin do Burmy znaleziono szafir wagi 25.000 karatów, czyli 10 funtów. Fachowcy twierdzą, że chodzi tu o jeden z najcięższych szafirów całego świata. Szafir ten ma olbrzymią wartość

•

W pociągu osobowym na odcinku Kędzierzyn — Sławęcice pijany handlarz owoców Zawierucha po sprzeczce z żoną otworzył drzwi wagonu i wyrzucił z pędzącego pociągu swą żonę. Na szczęście Zawieruchowa uległa jedynie lekkiemu zdarciu skóry. Nieludzkiego małżonka aresztowano.

•

Według doniesień z Brukseli nadeszły tam zwłoki bankiera Loewensteina, którego tragiczny i tajemniczy zgon wywołał tak wielką sensację w świecie. Zwłoki zostały złożone do grobowca na jednem z przedmieść Brukseli. Ponieważ termin pogrzebu trzymany był w tajemnicy, wzięła w nim udział jedynie rodzina oraz przyjaciele w liczbie 17.

•

W sobotę, dn. 28 bm. o godz. 11 przed poł przybędzie autem z Warszawy do Torunia minister rolnictwa Niezabytowski, który w dniu tym o godz. 11.30 dokona otwarcia pomorskiej wystawy ogrodniczo-przemysłowej, a która trwać będzie od 28 bm. do 4 października br.

•

Oslo, 27. 7. Rząd włoski zwrócił się do sowieckiego komitetu pomocy rozbitkom „Italji" z prośbą, aby łamacz lodów „Krasin" w dalszym ciągu prowadził poszukiwania członków ekspedycji Nobile, szczątków „Italji" oraz Amundsena. Rząd włoski chce przysłać do pomocy „Kasinowi" 2 aeroplany.

Równocześnie nadchodzą z Moskwy wiadomości, że postanowiono wysłać parowiec „Persey", celem kontynuowania poszukiwań Amundsena w okolicach ziemi Franciszka Józefa.

ŻEBRAK NA TRONIE.

POWIEŚĆ PODŁUG KRONIK ANGIELSKICH.

Opowiedział Stefan Kowalski.

—o—

(Ciąg dalszy).

Król ziewnął, znużony najwidoczniej, ale kończył swoje przemówienie:

— Bo straszny jest los biedaków, nie mających oświaty, a ty, Tom, jesteś bardzo zdolny . . . rządziłeś sprawiedliwie . . .

Mruknął jeszcze król Edward parę słów niezrozumiałych, ale już nie mógł podnieść ciążących mu powiek. Pochylił głowę na poręcz wspaniałego fotelu i usnął snem twardym po męczących ceremoniach i przeprawach pierwszego dnia rządów.

Maylesowi, zmęczonemu jeszcze więcej, jak młody król, od dawna już kleiły się oczy i siłą tylko tłumił ziewanie, rozpierając się coraz wygodniej w wysokiem krześle. Wreszcie, widząc, że król usypia — i on przymknął powieki, a za chwilę obok spokojnego, rytmicznego oddechu młodego władcy, rozległo się potężne, żołnierskie chrapanie poczciwego Maylesa, który do otrzymanego przywileju, siadania w obecności króla, sam sobie przywłaszczył drugi: chrapania straszliwego tuż obok monarchy.

Lordowie, rycerze, dwórzanie i gwardya przyboczna, nie wiedzieli, co począć ze sobą. Najchętniej byliby może już odeszli, ale ceremonjał nie pozwalał na to bez rozkazu króla. Stał tedy każdy na swojem miejscu, patrząc na ładną twarzyczkę śpiącego króla i słuchając burzliwego chrapania Maylesa. Tylko Tom wyślizgnął się niepostrzeżenie i pobiegł do swoich.

—o—

XXX.

Rodzina Toma.

Upłynął miesiąc od dnia koronacyi.

Młody król, na wiek swój rozwinięty, rządził znakomicie przy pomocy dwóch lordów i zaraz na początku swego panowania zniósł kilka praw staroświeckich, krzywdzących biedną ludność angielską, zmniejszał kary za drobne przestępstwa i oswobadzał z więzienia tych, których z powodów politycznych ojciec jego osadzał za kratami. Nic też dziwnego, że cały naród cieszył się z nowego władcy, który nauczony własnem doświadczeniem, umiał teraz osładzać los biedaków.

Tom Kanty codziennie bywał u dworu, gdzie król widział go bardzo chętnie i często bawił się z nim i z małym Marlotem, biując się z nimi na palcaty, lub próbując w walkach na pięście, z której Jego Królewska Mość wychodziła często z guzami i sińcami.

Na wieczór wracał Tom zawsze dworskim powozem do ślicznego dworku, w którym mieszkała jego matka z siostrami. Któżby poznał teraz w tych pięknych i strojnych panienkach owe dziewczęta w łachmanach, córki wiecznie pijanego włóczęgi? Szczęście wróciło do ich serc i młodych umysłów, a matka radowała się, patrząc na rozbawione i wesołe twarzyczki swoich córek ukochanych.

Lecz niema róż bez cierni. Martwiły się czasem wszystkie trzy, co się dzieje ze starym Kantem, o którym słuch zupełnie zaginął. Właśnie pewnego wieczora, siedząc u ogniska, rozmawiały o nieszczęśliwym ojcu, gdy nagle do uszu ich doszedł głośny krzyk z ponad rzeczki, przepływającej niedaleko ich pałacyku. Nie namyślając się długo, wybiegły przed bramę i wraz ze służbą i psami podwórzowymi puściły się w stronę, skąd dochodził krzyk coraz cichszy.

Zanim dobiegły do rzeczki, ujrzały w mroku, jak psy rzuciły się na dwóch ludzi i szamotały się z nimi. Obok leżał związany powrozami biedny Tom Kanty i jego woźnica. Konie, spłoszone, poniosły i zatrzymały się dopiero przy zakręcie rzeczki. W jednej chwili rzucono się na ratunek Toma, rozwiązano krępujące go sznury i uwolniono z więzów woźnicę, a w końcu odciągnięto rozwścieczone brytany, które zdążyły już pokaleczyć obu bandytów.

Tom rozprostował członki, a następnie wziąwszy latarnię z rąk służącego, zbliżył ją do twarzy leżącego na ziemi rabusia i krzyknął przeraźliwie:

— Boże! to ojciec!

Matka i siostry zdrętwiały, służba zbliżyła się z latarniami.

Tom stał przez chwilę, jak rażony piorunem, a wreszcie opamiętał się i kazał obu napastników przenieść do dworu. Służba ruszyła przodem, odpędzając wciąż rozjuszone brytany, które nie chciały się uspokoić, a Tom opowiadał matce i siostrom, jak go napadnięto znienacka, zatrzymano konie i związano, aby obrabować.

— I to rodzony ojciec! — westchnął Tom.

— Niech Bóg zmiłuje się nad nim! — szepnęła matka.

W największej komnacie dworku rozłożono obu pokaleczonych przez psy, dorzucono drew na komin, a kobiety poczęły szybko opatrywać rannych. W towarzyszu starego Kantego poznano wkrótce Janka, owego niegodziwego wyrostka, przez którego królewicz Edward dostał się do więzienia. Chłopak leżał bez ruchu, miał pokaleczoną rękę, piersi i zeszpecony policzek. Gdy wreszcie otworzył oczy i dostrzegł pochylonego nad sobą Toma, jęknął:

— Zlituj się! nie zabijaj mnie panie!

— Nie myślę cię zabijać nieszczęśliwcze, ale powiedz, skąd się wziąłeś w tej stronie? Dlaczego rzuciliście się na mnie? Czyście mnie nie poznali?

Janek mimo bólu rozwarł szeroko oczy i wpatrzył się w mówiącego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Okręgowe zawody Sportowe Policji Państwowej Woj. Pomorskiego w Toruniu

Dnia 16 i 17 lipca 1928 r. odbyły się w Toruniu II Okręgowe Zawody Sportowe Policji Państwowej Województwa Pomorskiego pod protektoratem Pana Wicewojewody Dr. Mieczysława Seydlitza i Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VIII Generała Leona Berbeckiego. O zainteresowaniu społeczeństwa i sympatji; jaką się cieszy nasza policja, świadczy, że do Komitetu honorowego zawodów weszło obszerne grono przedstawicieli społeczeństwa oraz, że nadesłano dla zawodników 23 bardzo pięknych nagród i 750 zł w gotówce, za które zakupiooo 22 nagrody. Pan Wicewojewoda ofiarował puhar wędrowny dla najlepszej drużyny sportowej, Komendant Województwa P. P. 4 nagrody przechodnie dla poszczególnych konkurencyj zespołowych. Jako nagrody złożono 1 karabinek, 4 precyzyjne pistolety z futerałami. 3 srebrne papierośnice, 2 zegary ozdobne, 1 złoty i 2 srebrne zegarki, 4 budziki, 1 srebrną zastawę do likierów. komplet łyżek srebrnych, 2 wazy na ciasta, 1 serwis do kawy, 1 klosz na szampan, cukierniczkę, laskę, 2 portfele, 1 zdolny komplet przyborów do pisania, 2 teczki do akt, 2 oszczepy, 2 dyski, 2 granaty, 2 kule do ćwiczeń rzutowych, 3 p. trzewików — kolczatek do biegów, 3 figurki.

Na zawody składały się pojedyńcze i zespołowe popisy strzeleckie z broni wojskowej długiej, z broni krótkiej i z broni małokalibrowej, następnie bieg patrolowy kolarski, szosowy na dystansie 50 km., zawody marszowe na przestrzeni 30 km. i popisy lekkoatletyczne. Organizacja i kierownictwo zawodów spoczywało w rękach nadkomisarza Władysława Fleka z komendy Wojewódzkiej.

Pan Generał Berbecki użyczył uprzejmie do zawodów orkiestry wojskowej i stadjonu, Bractwo Strzeleckie za strzelnicy.

W zawodach brało udział 149 policjantów z całego Pomorza. a to w zawodach strzeleckich 78, w kolarskich 9, w marszowych 8, w lekkoatletycznych 66, wybranych z pośród najlepszych zawodników ćwiczących na powiatach. Ilość powyższa świadczy o szybkim tempie rozwoju sportu wśród policji, pełniącej służbę w ciężkich warunkach i w rozstrzeleniu na licznych jednak ilościowo do uprawnienia sportu słabo obsadzonych jednostkach policyjnych.

D god. 7.30 rano zawodnicy pod komendą nadkomisarza Fleka, przy dźwiękach orkiestry wojskowej, przemasyerowali przez miasto na stadjon wojskowy,gdzie deliladę odebrał przedstawiciel Pana Wojewody Nacz. Wydz. Bezp. inż. Kołek i Komendant Wojewódzki podinspektor Olszański w otoczeniu przedstawicieli władz i społeczeństwa, poczem przemówił Kmd. pol. woj. krótko na temat potrzeby sportu w policji, a na zakończenie przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W poszczególnych zawodach osiągnęli najlepsze wyniki **w strzelaniu z broni długiej wojskowej:** I miejsce przod. Michalak z Sępólna (złoty żeton i złoty zegarek), II. miejsce st. post. Muszak z Chojnic (srebrny żeton i zastawę do likierów), III. miejsce asp. Krefft Grudziądz, (bronzowy żeton i ozdobny kałamarz),

z broni krótkiej: I. miejsce post. Potka z z Tucholi (żeton złoty i budzik), II. miejsce st. post. Skomski z Tczewa (żeton srebrny i portfel), III, miejsce st. post. Napiewła z m. Grudziądza (żeton bronzowy),

z broni małokalibrowej: I. miejsce st. przod. Prusakowski z Brodnicy (żeton złoty i karabinek), II. miejsce st. przod. Pawlak z Działdowa (żeton srebrny i pistolet), III. miejsce przod. Stormowski z Tczewa (żeton bronzowy i teczkę do akt).

Nagrody przechodnie w strzelaniu zespołowem otrzymali: z broni długiej drużyna z Tczewa, z broni krótkiej — drużyna m. Torunia, z broni małokalibrowej — drużyna z Tczewa.

W kolarskich zawodach zajęli: I. miejsce czas 1 godz. 44 m. post. Dybowski z Kościerzyny (żeton złoty i pistolet), II. miejsce czas 1 g. 45 m. 50 sek. post. Maciejewski z Kościerzyny (żeton srebrny i zegarek), III. miejsce czas 2 godz. 2 m. 25 sek. st. post. Witucki z Kartuz (żeton bronzowy i budzik).

W zawodach marszowych zajęli I miejsce post. Bezgart z p. Grudziądz (żeton złoty) II miejsce przod. Różycki z Sępólna (żeton srebrny), III. miejsce st. post. Wolnowski z Kartuz (żeton bronzowy).

Zawody lekkoatletyczne:

Bieg 100 m. I. miejsce 13,1 sek. st. post. Świątek z Tczewa (żeton srebrny i pistolet), II. miejsce podkom. Kobelski 13,5 sek. (budzik), III. miejsce post. Szupryczyński p. Toruń 13,6 sek. (figurka).

Bieg 200 m.: I. miejsce post. Kropidłowski z Tczewa 36 sek. (żeton srebrny i trzewiki-kolczatki), II. miejsce post. Karaszewski z Kościerzyny (laska), III. miejsce przod. Zielonka z Kartuz (figurka).

Bieg 400 m.: I miejsce post. Karaszewski z Kościerzyny 1,12 min. (żeton srebrny i zegar), II. miejsce post. Rydzyński z Kościerzyny (budzik), III. miejsce post. Chorągiewski z Nowegomiasta (cukierniczka).

Bieg 800 m.: I. miejsce post. Gliszczyński z Kartuz 2,44 min. (żeton srebrny i zegarek), II. miejsce post. Pomierski z m. Grudziądza (trzewiki-kolczatki), III. miejsce przod. Musiol z Brodnicy (teczka do akt).

Bieg 1500 m.: I. miejsce przod. Młynarczak z m. Torunia (żeton srebrny i serwis do kawy), II. miejsce przod. Lewandowski z m. Torunia (portfpl).

Bieg przez płotki 110 m.: I. miejsce post. Szupryczyński z p. Toruń 22,3 sek. (żeton srebrny i komplet łyżek srebrnych), II. miejsce post. Pomierski z m. Grudziądz (klosz na ciasta), III. miejsce podkom. Kobelski (teczka do akt).

Bieg sztafetowy 4 razy 100: I. miejsce czas 60 sek. drużyna z Kartuz, wygrywając nagrodę wędrowną, II miejsce z Tczewa, III miejsce m. Toruń.

Skok w dal: I miejsce post. Pomierski m. Grudziądz 5,46 m. (żeton srebrny i pistolet), II. miejsce post. Kropidłowski z Tczewa 5,22 m. (papierośnica), III. miejsce post. Supurczyński z p. Toruń 5,14 m. (zegar).

Skok w zwyż: I miejsce post. Pomierski z m. Grudziądz 1,35 (żeton srebrny i papierośnica), II. miejsce post. Gliszczyński z Kartuz (trzewiki-kolczatki), III. miejsce post. Szupryczyński z p. Toruń (klosz na szampan).

Skok o tyczce: I. miejsce post. Pomierski z m. Grudziądz 2 m. (żeton srebrny), II. miejsce post. Herman z m. Grudziądz.

Rzut granatem: I. miejsce przod. Młynarczak z m. Torunia 45,49 m. (żeton srebrny i klosz na ciasta), II. miejsce post. Przygoda z Gniewu (granat), III. miejsce przod. Dudziak z Nowegomiasta (granat).

Rzut dyskiem: I miejsce st. post. Droroszewski z Chojnic 25.80 m. (żeton srebrny i dysk), II. miejsce post. Wojterek z Tczewa (dysk), III. miejsce st. przod. Knopczyk z Brodnicy (papierośnica).

Rzut oszczepem: I. miejsce post. Pawlicki z Tczewa 29,54 m. (żeton srebrny i oszczep) II. miejsce post. Gliszczyński z Kartuz (oszczep) III. miejsce post. Herman z m. Grudziądza (figurka)

W ogólnem zestawieniu I. miejsce w zawodach zajęła drużyna Tczewska, zdobywając 5 pierwszych, 5 drugich i 2 trzecie miejsa, a tem samem puhar wędrowny Pana Wojewody. II. miejsce zajęła drużyna Kartuska (3 I, 3 II, 3 III). III. miejsce drużyna m. Grudziądz, IV. m. Toruń, V. Kościerzyna, VI. Brodnica, VII. Sępólno, VIII. p. Toruń, IX. Chojnice. X. p. Grudziądz, XI. Tuchola, XII. Nowemiasto, XIII. Działdowo, XIV. Gniew. Bez miejsc: Chełmno, Starogard, Świecie, Wąbrzeźno i Wejherowo.

Po zawodach nastąpiło rozdanie żetonów i nagród przez Kmd. pol. woj. podinspektora Olszańskiego, który omówił wyniki dodatnie obecnych zawodów i zachęcał zawodników do pracy na tem polu oraz do rozwinięcia inicjatywy w uprawianiu także sportu wioślarskiego i pływackiego. W końcu podniósł Komendant Wojewódzki bardzo wielkie zasługi około zorganizowania sportu i zawodów tegorocznych przez nadkomisarza Fleka i w uznaniu tego udekorował go złotym żetonem, zaś pomocnych mu w zorganizowaniu zawodów nadkomisarza Parzyboka żetonem srebrnym i podkomisarza Nowakowskiego żetonem bronzowym. Zawody zakończono wspólną fotografją.

Zawody odbyły się w bardzo dobrej formie i pozostawiły u zawodników bardzo miłe wrażenia. Niestety warunki atmosferyczne były mniej pomyślne, albowiem w pierwszy dzień wielki upał, w drugim dniu zaś deszcze utrudniały zawodnikom osiągnięcie lepszych wyników. Jako delegat K. Gł. był obecny na zawodach komis. Librach.

Wynik strzelania

Echo uroczystości poświęcenia strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Wąbrzeźnie. — Podogręgowe strzelanie w Wąbrzeźnie.

Tarcz II i III. (3 strzały)

Stefanowicz, Toruń nagr. I. 58 pierścieni,
Szulc, Toruń nagr. II. 58 pierścieni
Danielowski, Gdańsk nagr. III 56 pierścieni,
Nass, Radzyn nagr. IV 56 pierśsieni,
Biały, Wąbrzeźno nagr. V. 56 pierścieni,
Rogowski, Wąbrzeźno nagr. VI. 56 pierścieni,
Nelkowski, Radzyn nagr. VII. 55 pierścieni.
Grobelny, Grudziądz nagr. VIII 55 pierścieni,
Rost, Grudziądz nagr. IX 55 pierścieni,
Bożyński, Toruń nagr. X 55 pieścieni.

Tarcz IV i V. (płytkowa)

Markuszewski, Wąbrzeźno nagr. I,
Grobelny, Grudziądz nagr. II,
Rogowski, Wąbrzeźno nagr. III,
Stefanowicz, Toruń nagr. IV,
Schaefer, Wąbrzeźno nagr. V,
Nass, Radzyn nagr. VI,
Gronek, Grudziądz nagr. VII,
Schulz, Toruń nagr. VIII,
Mazur, Grudziądz nagr. IX,
Bożyński, Toruń nagr. X.

Tarcz VI. (5 strzałów)

Szulc, Toruń nagr. I 96 pierścieni,
Biały Wąbrzeźno nagr. II 96 pierścieni,
Stefanowicz, Toruń nagr. III 92 pierścieni,
Rogowski, Wąbrzeźno, nagr. IV, 92p
Kapczyński, Toruń nagr. V, 91p.
Markuszewski, Wąbrzeźno nagr VI. 90 piersc.,
Borzeński, Toruń nagr. VII. 90pierścieni
Nass, Radzyn nagr. VIII 90 pierścieni,
Chwiałkowski, Wąbrzeźno nagr. IX 87 piersc.,
Cander, Wąbrzeźno nagr. X. 87 pierścieni,
Baranowski, Wąbrzeźno 86 pierścieni,

Tarcz VII. (3 strzały)

Borzyński, Toruń nagr. I. 59 pierścieni,
Danielowski, Gdańsk nagr. II. 58 pierścieni,
Stefanowicz, Toruń nagr. III. 57 pierścieni,
Jurkiewicz „ nagr. IV. 57 pierścieni,
Kapczyński „ nagr. V. 55 pierścieni,
Zieliński, Grudziądz nagr. VI. 55 pierścieni,
Sikora, Toruń nagr. VII. 55 pierścieni,
Nelkowski, Radzyn nagr. VIII 54 pierścieni,
Szulc, Toruń nagr. IX. 54 pierścieni
Nass, Radzyn nagr. X. 53 pierścieni,

Tarcz VIII płytkowa.

Markuszewski, Wąbrzeźno, nagr. I.
Chwiałkowski, Wąbrzeźno, nagr. II.
Gaszyński, Wąbrzeźno nagr. III.
Rogowski, Wąbrzeźno nagr. IV.
Piotrowski, Wąbrzeźno nagr. V
Góralski, Wąbrzeźno, nagr. VI
Biały, Wąbrzeźno nagr. VII
Schaefnr, Wąbrzeźno nagr. VIII
Głowacki, Wącrzeźno nagr. IX
Ciechanowski, Wąbrzeźno nagr. X
Swobodziński, Wąbrzeźno nagr. XI.
Grzeszewski, Wąbrzeźno nagr. XII,
Gehrke, Wąbrzeźno nagr. XIII,
Malski, Wąbrzeźno nagr. XIV.

Tarcz IX (orderowa) z wolnej ręki.

Borzeński Toruń nagr. I. 47 pierścieni,
Danielowski Gdańsk II. 43 pierścieni,
Krzyśko Kowalewo III. 42 pierścieni,
Stefanowicz Toruń IV. 41 pierścieiei,
Kapczyński „ V. 48 pierścieni,
Zajączkowski Grudziądz VI. 38 pierścieni.

Tarcz X z wolnej ręki.

Skrzypnik Kowalewo I. 50 pierścieni,
Borowski Lidzbark II. 50 pierścieni,
Wachner Wąbrzeźno III. 49 pierścieni,
Swobodziński „ IV. 49 pierścieni,
Paszota „ V. 47 pierścieni,
Ciechanowski „ VI. 42 pierścieni,
Osiński Bydgoszcz VII. 39 pierścieni,
Muchowski Kościerzyna VIII. 39 pierścieni,
Lange Wąbrzeźno IX. 39 pierścieni,
Komowski Chełmża X. 38 pierścieni.
Wiśniewski Chełmża XI. 36 pierścieni,
Chwiałkowski Wąbrzeźno XII. 36 pierścieni

Ze wszystkich okolic, które wysłały Braci Strzelców na uroczystość strzelecką do Wąbrzeźna, nadchodzą listy o nadesłanie im „Głosu Wąbrzeskiego“ z opisem uroczystości. Wszyscy Bracia Strzelcy są jak nam donoszą, bardzo zadowoleni, wyrażając się bardzo pochlebnie o zarządzie Bractwa Strzeleckiego, który wszelkich starań dokładał, aby pobyt miłych gości jaknajserdeczniej ugościć.

Na uroczystości poświęcenia strzelnicy była również delegacja z Bractwa Strzeleckiego z Kościerzyny.

Ostatnia uroczystość strzelecka, która odbyła się w mieście naszem, pozostanie na długo w pamięci uczestników. Zamieszcowa bowiem Brać Strzelecka znalazła tutaj tradycyjną polską gościnność. a predewszystkiem serdeczność.

Jak się dowiadujemy, ma odbyć się w mieście naszem i to w najbliższym czasie, podokręgowe strzelanie. Będzie wtedy znów w mieście gwarno i wesoło, a przybywająca Brać Strzelecka zacieśni węzły serdecznej przyjaźni.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 27 lipca 1928 r.

— **Od Wydawnictwa.** Wobec nie wykończonych prac przy przebudowie drukarni nie mogliśmy z tego powodu wydać niedzielnego dodatku, za co jaknajmocniej Szanownych Czytelników przepraszamy. Następny dodatek wyjdzie w zwiekszonej objętości na przyszłą niedzielę. Czytelników „Opiekuna Dziatwy“ upraszamy, by z cierpliwością czekali wyjścia dodatku.

— **Ciekawe zawody piłki nożnej** odbędą się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 5 po poł. na placu Luksusowym, które rozegrane zostaną pomiędzy K. S. „Olimpią“ z Grudziądza, jedną z najsilniejszych tamtejszych drużyn a wąbrzeskim K. S. „Pomorzanka“. Przypominamy wszystkim amatorom i miłośnikom sportu o tych zawodach i mamy nadzieję, że sportowa publiczność wąbrzeska poprze swą obecnością wysiłki „K. S. Pomorzanki“.

— **Wskutek upałów** używa się więcej kąpieli na wolnem powietrzu w rzekach, stawach i jeziorach. Jakkolkowiek kąpiel taka jest bardzo zdrowa, to jednak trzeba przestrzegać pewnych reguł, o których corocznie prawie piszemy. Ci, którzy kąpią się lekomyślnie, nie zachowując pewnych ostrożności, często giną w mokrej toni i pozostawiają swych najbliższych w ciężkim smutku. Przypominamy więc te przestrogi, bo codziennie zdarzają się wypadki zatonięć w różnych miejscowościach w Polsce. A więc nie igrać ze życiem.

— **Brzęczą sierpy, dzwonią kosy...** Z różnych stron Polski donoszą, że przed kilku dniami rozpoczęły się żniwa. Zaczęły się już żniwa. Zadzwoniły już na polach kosy. Początek uczyniły okolice w województwie lubelskiem i woj. poznańskiem. Tradycyjnem zwyczajem żniwa rozpoczęto w sobotę, dzień poświęcony Matce Boskiej

Piękny ten zwyczaj zakrzewił się w życiu polrkiego rolnika. Pierwszy snop wiąże w ofierze Królowej Zbiorów.

Na ziemiach mocniejszych, gdzie dojrzewanie zbóż nieco się opóźnio, żniwa zaczną się w sobotę przyszłą. Upały, jakie od szeregu dni panują, przyśpieszają dojrzewanie z każdą niemal godziną.

Na złocistych, kołyszących się łanach rozbrzęczały się więc już sierpy, zadzwoniły kosy... Rolnik zbiera plon swej pracy. Żniwa!...

— **Czyja kurtka?** Na Posterunku Policji Państwowej znajduje się kurtka skórzana (szoferska). Właściciel może ją odebrać z wyżej wymienionego Posterunku.

— **Właściciel** zgubionego portfelu damskiego niech zgłosi się po odbiór na Posterunek Policji przy ul. Wolności.

— **Samozapalanie się stogów siana.** Częstokroć zdarzają się na wsi pożary, których przyczyny nikt podać nie potrafi. Wiadomo tylko, że zaczęła się palić stodoła ze sianem. Przeważnie poszukują w wypadku takim człowieka, któryby miałby być przyczyną tego pożaru. Tymczasem, jak stwierdziły badania wykonane przez Lauppera w Szwajcarji może nastąpić zapalenie się stogu siana bez żadnej zewnętrznej przyczyny. Ułożenie wysokich stogów siana powoduje intenzywniejsze oddychanie naruszonych komórek roślinnych, przyczem tworzy się kwas węglowy i para wodna. Siano się „poci“. Ciepłota wewnątrz stogu wzrasta początkowo do 35 stopni, rozkładające się komórki roślinne zlepiają się razem i cały stos siana opada stopniowo do połowy swej pierwotnej wysokości. Skutkiem tego zlepienia się poszczególnych warstw tego siana rozkład chemiczny wewnątrz staje się coraz intenzywniejszy, siano brunatnieje z powodu karmelizacji cukru roślinnego, a temperatura może osiągnąć 100, a nawet i 300 stopni. Czembardziej wzrasta temperatura, tem intezywnie, przebiegają procesy rozkładowe. Tworzą się wewnątrz stogu różne kwasy i cały dalszy przebieg można uważać za suchą destylację.

Z NASZEJ DZIELNICY

— **Radzyn.** (Wycieczka Młodzieży Wiejskiej). Koła wiejskie Legji Matki Boskiej Częstochowskiej. Z Okonina, Plemiont, Skarszew i Turynic, wraz Stow. Młodzieży Żeńskiej z Radzyna urządziły wycieczkę w dniu 15 bm. do polanki w Pokrzywinie. Uczestnicze było około 200. Wycieczka urozmaicona była deklamacjami patrjotycznemi, oraz niektóre uczestniczki wycieczki były ustrojone w barwne stroje ludowe. Wobec tego, że odbywał się tam wiec narod. Z okazji 518-letniej rocznicv Grunwaldu, uczestniczki odśpiewały Rotę, oraz wygłosiły deklamacje pod tyt. „Ziemia ojczysta“, „Dom rodzinny“, „Chodź ty tu Niemcze“. Na końcu wykrzyknęli entuzjastyczne okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Okrzyki obecnych świadczyły o gorących, patrjotycznych uczuciach. Uczestniczki swem przyłączeniem do wiecu, podniosły duchowo wszystkich obecnych.

Po wiecu urządzono barwny obrazek. Był orszak weselny, drużbowie, drużki śpiewający tradycyjne piosenki ludowe. Były przemówienia weselne i rodzice błogosławiąc chlebem i solą, poczem w strojach krakowskich odtańczono udatnie „Krakowiaka“ o 12 figurach.

Następnie wygłosiły p. Lindówna z Radzyza i p. Geburówna z Turynic, wesołe monologi. Ks. prob. Firyn, który jest opiekunem Legji okonińskiej, wygłosił wykład o historycznych zabytach w okolicy; Ks. prob. Firyn podziękował p. Knyblowej inicjatorce wspólnej wycieczki, oraz córce p. Knyblowej Lidzi, za mozolne nauczanie krakowiska w kilku kołach. Widowisku przypatrywało się około 500 ludzi.

Uczestniczkom i uczestnikom Kół wszystkich Legji, wszystkim pracownikom i pracownikom wiejskim, należy się uznanie, a mianowicie p.i Zofji Kasprzykowskiej z Skarszew, p. Kowalskiej, p. Geburównej, p. Goszównej z Turynic, oraz wszystkim „Krakusom i Krakowiankom“ za odtańczenie zawiłego tańca.

Niech żyje katolicko-polski lud pracujący ich rodziny.

Zjednoczone Zarządy Kół Legji Matki Boskiej Częstochowskiej.

— **Kamionka**, pow. tucholski. (Czy ci ludzie mają serce?) U p. Gwizdały w Śliwicach służyła niejaka Wanda Kotlińska. Kiedy się okazało, iż będzie matką, p. G. wygnał ją. Udała się do swego brata w Kamionce, lecz i stąd została wyrzucona. Błąkała się jeszcze po Sliwicach i Lisinie, lecz obecnie nie wiadomo, gdzie się podziała. Stroskana matka zaalarmowała wieś i wójta, by zginioną odnaleźć.

Wreszcie dowiedziano się, że zaginiona znajduje się w Iwcu, gdzie jacyś litościwsi ludzie się nią zajęli.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Zieleń** Zebranie Kółka Rolniczego przypada w niedzielę d. 29. bm. na sali p. Sroki. Zarząd

— **Wąbrzeźno** Stow. Kat. Młodz. Męskiej. Zebranie plenarne w niedzielę 29 bm. o godz. 1,30 w starej salce. Zarząd.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 25. 7. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	37,50—39,00
Pszenica	49,00—51,00
Jęczmień brow.	00,00—00,00
Jęczmień zw.	—
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,——75,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,——59,50
Mąka pszenna 65% z work.	69,00—73,00
Owies.	42,75—44,75
Otręby żytnie	34,00—33,70
Otręby pszenne	28,00—27,00
Rzepak	59,——94,—
Groch polny	—

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada